

GAZETA

10 GR. DZIEŃ! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Niemcy rezygnują
z próby sił

LONDYN, 15. 1. — W związku z wyjazdem delegacji niemieckiej do Genewy pisma angielskie nieprzychylnie komentują szanse Niemiec w Radzie Ligi.

„Times“ w depeszy z Berlina stwierdza, że obecnie Niemcy nieświadomi sobie, że nie mogą oczekiwać istotnego sukcesu ani w sprawie mniejszości ani w sprawie rozbrojenia.

Obie te sprawy wydają się specjalnie nieodpowiednie, na próbę sił.

Możliwe jest — pisze Times — pewne odsunięcie się Niemiec od Genewy, podobnie jak to się działo w swoim czasie z Hiszpanią.

Wezwanie
do jedności narodowej

PARYŻ, 15. 1. — Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych, przewodniczący Izby, Fernand Bouisson, wygłosił przemówienie, w którym wezwał wszystkie stronnictwa do poczynienia pewnych ustępstw dla zamianowania jedności narodowej.

Mówiąc o projekcie rozwoju gospodarki narodowej, Bouisson zaznaczył, że wszystko, co mogło być pożytecznym dla sprawy pokoju, znajdowało zawsze aprobatę parlamentu.

Nigdy kierownictwo sprawami publicznymi nie było trudniejszym, niż dziś, dlatego też parlament powinien zachować cały swój autorytet, nadany mu przez powszechne głosowanie.

Falszerze stużłotówek
przed sądem

BERLIN, 15. 1. Przed sądem lawniczym w Berlinie rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciw bandzie fałszerzy banknotów, która od dłuższego czasu trudniła się puszczaniem w obieg fałszywków 100-złotowych banknotów.

Dwaj główni oskarżeni są bezpaństwowcami, pozostali posiadają obywatelstwo polskie i rosyjskie. Banda puszczala fałszywe banknoty w obieg w ten sposób, iż wymieniała je na dworcach kolejowych.

Rozprawa, ze względu na interes państwa, na cały przeciąg jej trwania uznana została za tajną.

W 50 rocznicę encykliki
„Rerum novarum“

CITTA DEL VATICANO, 14. 1. Tel. wł. Ogłoszono tu program uroczystości, organizowanych z okazji 50-lecia encykliki Papieża Leona XIII „Rerum novarum“, po święconej sprawom socjalnym.

Na front gospodarczy!
Drożyzna musi się poddać

Akcja rządu o obniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby, jak informuje agencja „Iskra“ — skoncentrowana ma być w ręku ministra przemysłu i handlu Prystora.

Według tych informacji — Rząd jest zdecydowany akcją tę przeprowadzić w sposób jaknajbardziej stanowczy — a to celem złagodzenia obecnego przesilenia gospodarczego.

Do akcji tej powołane ma być całe społeczeństwo — a przede wszystkim sfery przemysłowe i kupieckie.

Przemysłowcy i kupcy winni w własnym interesie wyteńczyć

wszystkie siły, zdobyć się na maksymalny wysiłek — aby zmniejszyć rozpiętość cen między ceną płaconą producentowi a ceną detaliczną płaconą w sklepach przez konsumenta.

Organizacje kupieckie — przez wzajemne porozumienie się i stworzenie wspólnego frontu obniżkowego — dążyć winny do

obniżenia cen w detalu.

Na producentów Rząd wywrze odpowiedni wpływ — aby poszli na rękę tej akcji.

Konferencje Rządu z producentami już się zaczęły. Obecnie toczą się rozmowy z przemysłem spożywczym.

Nowa klęska Komuny
Sensacyjne aresztowania

LUCK, 15. 1. Przed kilku dniami Moskwa nadała drogą radiową wiadomość o masowych aresztowaniach komunistów na Kresach i rzekomym ich katowaniu przez policję w Lucku.

Władzom udało się zlikwidować centralny komitet komunistycznej partii zachodniej Ukrainy w Polsce i najważniejszą instytucję tej partii — generalny sekretariat wraz z wszystkimi wydziałami.

Centrala mieściła się we Lwowie, skąd rozprzestrzeniła swą działalność na teren okręgów: Chełm, Luck, Lwów, Przemyśl, Drohobycz i Tarnopol. Aresztowano 20 członków centralnego komitetu

KPZU i 15 członków egzekutywy okręgowej. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się szereg

wybitnych działaczy

komunistycznych, np. członek Politbiura, przybyły z Berlina Andrzej Steczko, któremu podlegał cały komitet centralny partii, generalny sekretarz partii Mikołaj Powły i inni. W ręce władz wpadł opity i sensacyjny materiał dowodowy.

Wszyscy niemal aresztowani byli płatnymi funkcjonariuszami Moskwy.

Likwidację przeprowadzał urząd śledczy w Lucku.

300 tysięcy dolarów dla żydów
w Rosji, Polsce, Palestynie
i krajach Bliskiego Wschodu

W tych dniach ogłoszono w Paryżu sprawozdanie „Alliance Israelite Universelle“ za okres od r. 1921. do 1930.

W ciągu tego okresu „Alliance“ wydała 300.000 dolarów na pomoc dla żydów w Rosji, Polsce, Rumunii, Palestynie i krajach Bliskiego Wschodu.

Z tej sumy wydatkowano 100 tysięcy dolarów na cele kulturalne, kształcenie rabinów, żydowskie instytucje naukowe, jak również na mace i medykamenty dla żydów w Rosji sowieckiej oraz pomoc dla imigrantów żydowskich z Rosji, przebywających w Polsce i Besarabii.

Wśród głuchych wstrząsów podziemnych
ludność Meksyku zanoszą błagalne modły

MEKSYK, 15. 1. Ognisko trzęsienia ziemi które nocy ubiegłej nawiedziło Meksyk, znajdowało się w pobliżu miasta Matamoros w stanie Puebla. Instrumenty seismologiczne rejestrowały trzęsienie ziemi w ciągu 4 minut poczem przestały działać. Silne wstrząsy odczuć również w Tampico.

Skutki trzęsienia ziemi dały się

zauważyć na przestrzeni kilkuset mil. W mieście Meksyku rannych jest 25 osób, 50 domów uległo zburzeniu.

Mieszkańcy kłęczą na ulicach, zanosząc błagalne modły do Boga. Wulkan Popocatepetel wznowił swą działalność. Lawa płynie na przestrzeni 50 mil. (PAT.)

Traktat
polsko - niemiecki

GENEWA, 15. 1. — Ministrowie Spraw Zagranicznych Polski i Rumunii pp.: Zaleski i Mironescu podpisali dziś o godz. 11-ej traktat o sojuszu gwarancyjnym na okres 5-letni, przedłużany automatycznie.

Traktat jest dokładną kopją traktatu, zawartego między Polską a Rumunią dnia 26 maja 1926 roku, który wykasal w najbliższej przyszłości.

Represji
rządu litewskiego

KOWNO, 15. 1. — Tel. wł. — Episkopat litewski, obradujący w Kownie, opracował tekst Listu pasterskiego, który ma być ogłoszony w kościołach w dniu 18 lutego.

Biskupi wskazują w nim na bezbożność rządu i zamiary jego dążące do zniesienia kościoła katolickiego.

Rząd jest bardzo zaniepokojony treścią tego listu. Policja polityczna zakazała proboszczom wydalania się poza obręb parafii i kościołów.

Rząd jest oburzony z powodu uczestniczenia w obradach episkopatu nuncjusza papieskiego Bartolomego, i uważając to za pogwałcenie przywilejów dyplomatycznych, zamierza wystosować protest do Watykanu.

Dzień męczenników
Sholapuru

BOMBAJ, 15. 1. W mieście panuje wielkie podniecenie w związku z zapowiedzianymi na jutro manifestacjami, w czasie których przewidziane jest całkowite wstrzymanie ruchu kolejowego, zamknięcie wszystkich magazynów i zupełne zawieszenie pracy.

Manifestacje te organizowane pod nazwą „dnia męczenników Sholapuru“, wywołane są niedawnym straceniem kilku uczestników rozruchów w Sholapur.

Powinszowanie dla Włoch

Z okazji przelotu eskadry aeroplanów włoskich przez Atlantyk, prezes Rady ministrów W. Sławek wysłał w dniu wczorajszym następującą depeszę:

Jego Ekscelencja Benito Mussolini, Prezes Rady Ministrów, Rzym.

Zechce Wasza Ekscelencja przyjąć moje najserdeczniejsze powinszowania z powodu znakomitego sukcesu, odniesionego przez lotnictwo włoskie, który wzbudził w Polsce najwyższy podziw.

Miss Johnson szykuje się do odlotu

Angielska lotniczka Amy Johnson po przybyciu z Moskwy i przenocowaniu w ambasadzie angielskiej, rozpoczęła na lotnisku mokotowskim w Warszawie próbną loty na swojej awionetce. Termin odlotu do Londynu uzależniony jest od pogody i stanu aparatu.

Bilans handlowy dodatni

Polski bilans handlowy dał saldo w roku ubiegłym na korzyść wywozu w wysokości 24 milionów złotych.

Po co wakacje?

MOSKWA, 15.1. Prasa sowiecka wysuwa obecnie hasło zniesienia wakacji letnich w szkołach i prowadzenie nauki bez przerwy w ciągu roku.

Zmiany w dyplomacji

BERLIN, 15.1. W związku ze zmianą na stanowisku posła polskiego w Berlinie, odwołany został z Berlina centrali M. S. Z. radca Chalupczyński i sekretarz poselstwa Kisielnicki.

Kanada górą

BERLIN, 15.1. Kanadyjska drużyna hokejowa rozegrała w Berlinie d. mecze z reprezentacją stolicy Niemiec. Kanadyjczycy wygrali w stosunku 7 do 1.

Marynarze Norwegii przeciw Trockiemu

Związek marynarzy norweskich wydał nakaz do wszystkich swych członków, aby porzucili pracę w momencie, gdy na pokład danego okrętu wtroczy wybierający się do Norwegii Trocki.

Lato na Krymie

W całej Rosji panują niebывale mrozy, sięgające 50 stopni poniżej zera. Natomiast na Krymie panuje upalne lato, niektóre drzewa zakwitły.

Nominacja

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamianował doktora Władysława Tatrzankę ministerjalną wizytatorką szkół w wydziale szkół powszechnych.

Pogoda na dzis

W Wileńskim pochmurno z możliwością opadów śnieżnych. Ponadto po krótkotrwałych rozporządzeniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów na zachodzie. Nocą przymrozki, w ciągu dnia wzrost temperatury do odwilży.

Zmiana Konstytucji przedmiotem narad BB.

W związku z ukonstytuowaniem się komisji konstytucyjnej, odbyło się onegdaj w gmachu prezydium Rady ministrów zebranie prywatne u premiera Ślaska.

W zebraniu tem uczestniczyli ministrowie oraz ci posłowie i senatorowie, których klub BB desygnował do komisji konstytucyjnych obu izb.

Jak słychać, Rząd stoi na stanowisku, że inicjatywa zmiany

konstytucji powinna wyjść od Sejmu.

Wobec tego stanowiska Rządu sprawa zmiany konstytucji stanie się sprawą, którą zajmie się najgoręcej Blok Bezpartyjny.

Już w najbliższym czasie sprawa zmiany konstytucji postawiona będzie przez klub BB na porządku dziennym, obrad Sejmu.

90 milionów przeznaczą rząd dla bezrobotnych

Do Sejmu wpłynął projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 30/31. Ustawa ta podwyższa fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych o 3 miliony złotych. W tejże ustawie Rząd domaga się do-

platy do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych 34,250,000 złotych. Okazuje się węc, że w roku bież. Rząd zamierza wydać na pomoc bezrobotnym około 90 milionów złotych.

Otruć 6-letnie dziecko! Cóż za potworna zbrodnia

Sąd okręgowy warszawski rozpatruje sprawę Juljanny Wójda, lat 46, oskarżonej o otrucie

arszenikiem 6-letniego chłopca, nielegalnego syna jej brata.

Tłem zbrodni jest liczenie na spadek po bracie.

Kto sobie kupi pomniki carów?

Rząd sowiecki przez swych przedstawicieli zagranicą zwrócił się do szeregu magnatów amerykańskich, francuskich i angielskich z propozycją sprzedania kilku pomników carów rosyjskich z Leningradu i Moskwy.

Propozycje swa sowieccy handlarze tłumaczą tem, że pomniki te są nie do zniesienia w państwie sowieckim, natomiast przedstawiają wartość artystyczną i napewno mogą zainteresować niejednego ze znawców sztuki.

KROL BOMB Z CHICAGO podziurawiony kulami

CHICAGO, 15.1. Walki wśród światła podziemnego Chicago rozgorzały na nowo. Wczoraj w jednym z pokojów hotelowych policja znalazła ciężko rannego Jońsa Belcastro, znanego pod pse-

udonimem „Króla bomb”. Według śledztwa został on zrabony przez swych nieprzyjaciół w zasadzkę i przeszyty pięciu kulami.

STRESZCZENIE POWIEŚCI W PĘTACH ZADZY ZŁOTA

Ewa Turno jest dziedziczką dóbr Bory w Małopolsce Wsch. Jest niepełnoletnią, majątkiem jej zarządza stryj. August Turno, zamieszkały w Paryżu który utrzymuje w Borach swego sekretarza. Priwima Bory leżą na podkarpackim pasie naftowym i dwa króle naftowi Anglik Rogers i Polak Rojek walczą o kupno Borów. Ewa nie chce sprzedać ojcowizny.

Od pewnego czasu dzieją się w Borach tajemnicze historie. Ktoś wytrwał wiernie psy, dwóch jakiś grasuje w nocy po komnatach staro dworu, budząc przerażenie. Zjawia on się też Ewie Turno. Dziewczyna strzela dwukrotnie, duch nie znika. Przerażona Ewa popada w omłotenie, a na drugi dzień wyjeżdża do Warszawy by zażądać pomocy słynnego detektywa, Baltazara Szafrana.

W mieszkaniu Szafrana zastaje Ewa Rafała Królka, młodego reportera. Cze-

ka na detektywa, bowiem Szafran jest nieobecny. Ewa bierze Królka za Baltazara Szafrana: opowiada mu o tajemnicach dworu w Borach. Reporter nie waha się przyjąć na siebie roli detektywa i jako Szafran wyjeżdża do Borów. W nocy, po jego przyjeździe zbrodnia ręką podpala stodołę w Borach.

Nazajutrz Ewa opowiada Królikowi o swych stosunkach rodzinnych. Stryj jej, August Turno, odbył przed kilkoma laty podróż jachtem dookoła świata. Jacht niegdy rozbił się i Turno ocalał jedynie dzięki poświęceniu wiernego lokaja Kani, który zwiem przyplacił swe poświęcenie. Od tego czasu stryj August mieszka zagranicą i zdziwaczał zupełnie.

Rafał Królik zaczyna podejrzewać, że „upiórem” Borów jest Priwim. Dalszy ciąg sensacyjnej powieści Antoniego Marczyńskiego na str. 6.

Orły polskie idą w zawody

Pierwsze w Polsce zawody lotnicze, które odbędą się w dniach 31 stycznia i 1 lutego, staraniem lubelskiego klubu lotniczego oraz klubu lotniczego Podlaskiej Wytwórni Samolotów, wywołały wielkie zainteresowanie wśród polskiego sportowego świata lotniczego.

Do pierwszej tego rodzaju próby lotniczej przygotowała się najlepsza polska piłoci.

Zagadnieniem, absorbującym przede wszystkim zarówno organizatorów, jak i uczestników zawodów jest kwestia dostosowania aparatów do startu i lądowania na nartach, względnie na kotach.

Gorączka złota

HAWANA, 15.1. Do miejscowości położonej we wschodniej części wyspy wyruszyły setki osób, gdyż według krawczych w stolicy pogłosek, znalazłono tam złoto.

Zamach na włókniarzy

LÓDŹ, 15.1. — Związek przemysłu średniego w Pabjanicach postanowił zastosować w swoich fabrykach nowy cennik plac. obniżający zarobki robotnicze o 50 procent. We wszystkich fabrykach wybuchł strajk, który doprowadził do tego, że nowy cennik został usunięty.

Samosady-- hańba Ameryki

NOWY JORK, 15.1. Prawo linczu szerzy się w zastraszający sposób w Ameryce. Ostatnio w mieście Marville dokonano strasznego samosądu nad murzynem, który zamordował nauczycielkę szkoły w ejskiej. Około 5 tysięcy kobiet napadło na areszt, w którym przebywał zbrodniarz, zaprowadzono go do gmachu szkoły, uwięziono tam i podpalonego budynek. Interwencja policji nie pomogła.

Zła zima dla futrzarzy

Kronika Warszawy notuje w ostatnich tygodniach kilka wiek szych, bo milionowych nawet, „plajt” przedsiębiorstw futrzanych. Przyczyna katastrof jest druga z kolei łagodna zima i nie wypłacalność klientów a raczej klientek.

GIELDA

Dolar 3.91 i pół
Bank Polski 155.00
10 proc. pożyczka kolejowa 102.50
5 proc. pożyczka dolarowa 46.00 — 47.00
Rubel złoty 4.68 i pół

Przepowiednie na dzis

Dzień dzisiejszy należy również do pomysłowych. Sprzyja wyściskom i podróżom, załatwianiu spraw bankowych. Zaznaczy się spotęgowaniem przedsiębiorczości i energii. Wieczór zapowiada się interesująco.

Miss Johnson szykuje się do odlotu

Angielska lotniczka Amy Johnson po przybyciu z Moskwy i przenocowaniu w ambasadzie angielskiej, rozpoczęła na lotnisku mokotowskim w Warszawie próbnie loty na swojej samolocie. Termin odlotu do Londynu uzależniony jest od pogody i stanu aparatu.

Bilans handlowy dodatni

Polski bilans handlowy dał saldo w roku ubiegłym na korzyść wywozu w wysokości 24 milionów złotych.

Po co wakacje?

MOSKWA, 15.1. Prasa sowiecka wysuwa obecnie hasło zniesienia wakacji letnich w szkołach i prowadzenie nauki bez przerwy w ciągu roku.

Zmiany w dyp'omacji

BERLIN, 15.1. W związku ze zmianą na stanowisku polskiego w Berlinie, odwołany został z Berlina centrali M. S. Z. radca Chalupczyński i sekretarz poselstwa Kisielnicki.

Kanada górą

BERLIN, 15.1. Kanadyjska drużyna hokejowa rozegrała w Berlinie pierwszy mecz z reprezentacją stołeczną Niemiec. Kanadyjczycy wygrali w stosunku 7 do 1.

Marynarze Norwegii przeciw Trockiemu

Związek marynarzy norweskich wydał nakaz do wszystkich swych członków, aby porzucili pracę w momencie, gdy na pokład danego okrętu wkroczy wybierający się do Norwegii Trocki.

Lato na Krymie

W całej Rosji panują niebываłe mrozy, sięgające 50 stopni poniżej zera. Natomiast na Krymie panuje upalne lato, niektóre drzewa zakwitły.

Nominacja

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zamianował doktora Władysława Tatrzankę ministerjalną wizytatorką szkół w wydziale szkół powszechnych.

Pogoda na dzis

W Wileńskim pochmurno z możliwością opadów śnieżnych. Ponadto po krótkotrwałych rozpróżnieniach ponownie wzrost zachmurzenia aż do opadów na zachodzie. Nocą przymrozki, w ciągu dnia wzrost temperatury do odwilży.

Zmiana Konstytucji przedmiotem narad BB.

W związku z ukonstytuowaniem się komisji konstytucyjnej, odbyło się onegdaj w gmachu prezydium Rady ministrów zebranie prywatne u premiera Sławka.

W zebraniu tem uczestniczyli ministrowie oraz ci posłowie i senatorowie, których klub BB desygnował do komisji konstytucyjnych obu izb.

Jak słychać, Rząd stoi na stanowisku, że inicjatywa zmiany

konstytucji powinna wyjść od Sejmu.

Wobec tego stanowiska Rządu sprawa zmiany konstytucji stanie się sprawą, która zajmie się nagoręcej Blok Bezpartyjny.

Już w najbliższym czasie sprawa zmiany konstytucji postawiona będzie przez klub BB na porządku dziennym, obrad Sejmu.

90 milionów przeznaczą rząd dla bezrobotnych

Do Sejmu wpłynął projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 30/31. Ustawa ta podwyższa fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych o 3 miliony złotych. W tejże ustawie Rząd domaga się do-

platy do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych 34.250.000 złotych. Okazuje się w ed. że w roku bież. Rząd zamierza wydać na pomoc bezrobotnym około 90 milionów złotych.

Otruć 6- cioletnie dziecko! Cóż za potworna zbrodnia

Sąd okręgowy warszawski rozpatruje sprawę Juljanny Wojda, lat 46, oskarżonej o otrucie

arszennikiem 6-letniego chłopca, nielegalnego syna jej brata.

Tym zbrodni jest liczenie na spadek po bracie.

Kto sobie kupi pomniki carów?

Rząd sowiecki przez swych przedstawicieli zagranicą zwrócił się do szeregu magnatów amerykańskich, francuskich i angielskich z propozycją sprzedania kilku pomników carów rosyjskich z Leningradu i Moskwy.

Propozycje swa sowieccy handlarze tłumaczą tem, że pomniki te są nie do zniesienia w państwie sowieckim, natomiast przedstawiają wartość artystyczną i napewno mogą zainteresować niejednego ze zwalców sztuki.

KROL BOMB Z CHICAGO podziurawiony kulami

CHICAGO, 15.1. Walki wśród świata podziemnego Chicago rozgorzały na nowo. Wczoraj w jednym z pokojów holetowych policja znalazła ciężko rannego Johna Felcastro, znanego pod pse-

udonimem „Króla bomb”. Według śledztwa został on zabity przez swych nieprzyjaciół w zasadzkę i przeszyty pięciu kulami.

STRESZCZENIE POWIEŚCI W PĘTACH ZADZY ŻŁOTA

Ewa Turno jest dziedziczką dóbr Bory w Małopolsce Wsch. Jest niepełnoletnią, majątkiem jej zarządza stryj. August Turno, zamieszkały w Paryżu który utrzymuje w Borach swego sekretarza. Priwima. Bory leżą na podkarpackim pasie naftowym i dwa króle naftowi Anglii Rogers i Polak Rojek walczą o kupno Borów. Ewa nie chce sprzedać ojcowizny.

Od pewnego czasu dzieją się w Borach tajemnicze historie. Ktoś wytrwał wiernie psy, duch jakiś grasuje w nocy po komnatach stargo dworu, budząc przerażenie. Zjawia on się też Ewie Turno. Dziewczyna strzela dwukrotnie, duch nie znika. Przerażona Ewa popada w omłotenie, a na drugi dzień wyleżdża do Warszawy by zażądać pomocy słynnego detektywa. Baltazara Szafrana.

W mieszkaniu Szafrana zastaje Ewa Rafała Królika, młodego reportera. Cze-

ka na detektywa, bowiem Szafran jest nieobecny. Ewa bierze Królika za Baltazara Szafrana i opowiada mu o tajemnicach dworu w Borach. Reporter nie waha się przyjąć na siebie rolę detektywa i jako Szafran wyleżdża do Borów. W nocy, po jego przyjeździe zbrodnica reka podpala stodołę w Borach.

Nazajutrz Ewa opowiada Królikowi o swych stosunkach rodzinnych. Stryj jej, August Turno, odbył przed kilkoma laty podróż jachtem dookoła świata. Jacht uległ rozbiciu i Turno ocalał jedynie dzięki poświęceniu wiernego lokaja Kani, który życiem przypłacił swe poświęcenie. Od tego czasu stryj August mieszka zagranicą i zdziwaczał zupełnie.

Rafał Królik zaczyna podejrzewać, że „upiórem” Borów jest Priwim.

Dalszy ciąg sensacyjnej powieści Antoniego Marczynskiego na str. 6.

Orły polskie idą w zawody

Pierwsze w Polsce zawody lotnicze, które odbędą się w dniach 31 stycznia i 1 lutego, staraniem lubelskiego klubu lotniczego oraz klubu lotniczego Podlaskiej Wytwórni Samolotów, wywołały wielkie zainteresowanie wśród polskiego sportowego świata lotniczego.

Do pierwszej tego rodzaju próby lotniczej przygotowują się najlepsi polscy piloci.

Zagadnieniem, absorbującym przede wszystkim zarówno organizatorów, jak i uczestników zawodów jest kwestia dostosowania aparatów do startu i lądowania na nartach, względnie na kołach.

Gorączka złota

HAWANA, 15.1. Do miejscowości położonej we wschodniej części wyspy wyruszyły setki osób, gdyż według krążących w stolicy pogłosek, znaleziono tam złoto.

Zamach na włóknarzy

ŁÓDŹ, 15.1. — Związek przemysłu średniego w Pabjanicach postanowił zastosować w swoich fabrykach nowy cennik płac, obniżający zarobki robotnicze o 50 procent. We wszystkich fabrykach wybuchł strajk, który doprowadził do tego, że nowy cennik został usunięty.

Samosady-- bańba Ameryki

NOWY JORK, 15.1. Prawo linczu szerzy się w zaskakujący sposób w Ameryce. Ostatnio w mieście Marville dokonano strasznego samosadu nad muryzmem, który zamordował nauczycielkę szkoły w ejskiej. Około 5 tysięcy kobiet napadło na areszt, w którym przebywał zbrodniarz, zaprowadzono go do gmachu szkoły, uwięziono tam i podpalonego budynec. Interwencja policji nie pomogła.

Zła zima dla futrzarzy

Kronika Warszawy notuje w ostatnich tygodniach kilka wiekszych, bo milionowych nawet, „plajt” przedsiębiorstw futrzanych. Przyczyna katastrof jest druga z kolei łagodna zima i nie wypłacalność klientów a raczej klientek.

GIEŁDA

Dolar 2,91 i pół
Bank Polski 155,00
10 proc. poź. kolejowa 102,50
\$ proc pożyczka dolarowa 46,00 — 47,00
Rubel złoty 4,68 i pół

Przepowiednie na dzis

Dzień dzisiejszy należy również do pomysłnych. Sprzyja wyściskom i podróżom, załatwianiu spraw bankowych. Zaznaczy się spotęgowaniem przedsiębiorczości i energii. Wieczór zapowiada się interesująco.

Nie spełniliśmy swego obowiązku względem odbudowy kraju oświadczył minister robót publicznych

Po wczorajszych obradach, obfitujących w dyskusje ściśle polityczne nad budżetem ministerstwa oświaty komisja budżetowa przystąpiła do rzeczowych narad nad budżetem ministerstwa robót publicznych.

Budżet ministerstwa referuje poseł Pączek (B. B.), który zaznaczył odrazu, że budżet min. jest mniejszy w roku ubiegłym. Poprawki referenta będą zmierzały do zmniejszenia go o dalsze 30 milionów złotych w związku z ustawą o państwowym funduszu drogowym, która to ustawa przewiduje nowe dochody na drogi.

Referent proponuje szereg redukcji, z których największe 500 tysięcy obejmuje dział regulacji i utrzymania rzek spławnych, milion w dziale funduszu melioracyjnego, oraz skreślenie 300 tysięcy złotych na budowę kościoła Opatrzności w Warszawie gdyż konkurs na tę świątynię nie dał rezultatu.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. min. robót publ., gen. Norwid-Neugebauer.

Staralem się zakreślić, stwierdza minister, program prac państwowych mezo resortu mniej więcej na przeciąg lat 10, wiem, że życie program ten w niejednej rzeczy skoryguje, jednakże otrzymamy pewne ramy, które pozwalają nam się zorientować w sytuacji.

Minister o ile chodzi o odbudowę kraju, potwierdził, że nie spełniliśmy całości swego obowiązku. Pozostało jeszcze 160 tys. mieszkań do odbudowania, co szczerze podaje do wiadomości.

Z kolei w dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Chądzyński (Chadecja). Stwierdził on, że państwowy fundusz bezrobocia wydał około 112 milionów, w tem 56 mil. pieniędzy państwowych.

Dodatki na bezrobocie określono w wysokości 23 mil., a mamy już dodatkowe przedłożenia na sumę 34 mil. złotych

Walkę z bezrobociem trzeba przetrwać z dziedziny dopłat i zasiłków w dziedzinę celowych robót.

Pos. Rymarski krytykuje w dalszym ciągu budżet ministerstwa, stwierdzając w dalszym ciągu, że fundusze na budowę szkół powinien wynosić tyle samo, ile na konserwację i odnowienie gmachów reprezentacyjnych.

Pos. Grzeźnakowski (PPS) zarzuca, że ani referent ani minister nie ujęli dostatecznie sprawy zatrudnienia bezrobotnych, jak również planu załatwienia sprawy mieszkaniowej.

Posel Brzóska z B. B. nawołuje mówców z opozycji, by mieli na oku całość budżetu i nie zgłaszali żądań bez podania pokrycia.

Z TEKI PRYWATNEGO DETEKTYWA

Czarna perła

Prawdziwa plaga zakładów jubilerskich — opowiadał mi Konrad Wichura — są oszuści, którzy dla zdobycia klejnotów używają najfantastyczniejszych i przyznać trzeba bardzo pomysłowych trików.

W czasie, gdy mieszkałem w Paryżu, pracując nad sprawą wyświeślenia tajemnicy śmierci japońskiego ambasadora, jeden z moich zna-

komitych kolegów francuskich opowiadał mi następujące zdarzenie, które panu powtórzę.

Miejsce akcji: wspaniały magazyn jubilerski przy Rue de la Paix. Wchodzi wytworny pan o powiewach chowności rasowego Anglika. Chce kupić klejnoty lub perły, ale musi to być coś szczególnie wartościowego i efektownego.

— Jestem lord Elton! — mówi — Zona moja, osoba nerwowo chora, namiętnie lubi klejnoty i biżuterję. Chce nabyć coś, co byłoby w swoim rodzaju fenomenem.

— Mam to, czego pan szuka! — odpowiada szef magazynu. — Ale będzie to rzecz bardzo droga. Wielka czarna perła. Prawdziwa rzadkość.

— Well! — odpowiada Anglik. — Pieniądze nie grają roli.

Czarna perła przypada mu do gustu. Pyta o cenę. Jest bardzo wysoka. Lord bez słowa wypisuje czek na Bank Angielski i prosi, by jubiler posłał urzędnika po pieniądze. Urzędnik wraca z pieniędzmi. Lord uśmiecha się w odpowiedzi na ukłony jublera i odchodzi z czarną perlą.

W pół roku potem lord Elton zjawia się znów u tego samego jublera. Przynosi z sobą zakumioną czarną perlę i pokazuje ją jublerowi.

— Przypomina pan sobie? Kupiłem ją u pana pół roku temu! Żonie mojej ogromnie się podoba. Chciałaby mieć drugą taką samą perlę, by zrobić sobie kolczyki.

Jubiler potrząsa głową. Znać taką drugą perlę, o tej samej wadze i barwie będzie rzeczą trudną.

— Niech pan zajmie się poszukiwaniem takiej drugiej perły. Zapłać panu dwa, trzy... no cztery razy tyle, ile zapłaciłem za pierwszą. Pieniądze nie grają roli! Well!...

Jubiler weszły gruby interes. Zgadza się na poszukiwanie drugiej takiej samej perły. Ale to potrwa kilka miesięcy. „Dobrze! — mówi Anglik — odwdzięczę pana za pół roku”

Jubiler rozpoczyna poszukiwanie i faktycznie po paru miesiącach od dostawcy w Bombaju udaje mu się otrzymać drugą czarną perlę taką samą, jak pierwszą. Płaci za nią jednak sumę trzy razy większą, niż lord Elton zapłacił za pierwszą czarną perlę.

Mija tygodnie i miesiące, a lord Elton nie zjawia się. Nie zjawia się też nigdy, a jubiler zorientował się dopiero po dluższym okresie czasu, że nabyta za trzykrotną sumę czarna perła jest

ta sama, która sprzedał reklamemu lordowi.

Anteny radiowe w świetle mieście proroka

Ibn Saud, król Hedżasu i Nedżu zawarł układ z towarzystwem Marconiego, dla stworzenia w Arabii sieci radiotelegraficznej. W 15 najważniejszych miejscowościach Arabii zbudowane będą stacje, po-

łączone między sobą.

Król będzie rozporządzał specjalnymi stacjami w Mekce i w Rijad. Ponadto będą zamontowane aparaty Marconiego na czterech samochodach, które Ibn Saud odbywa podróże po swym pustynnym kraju.

Za ich pomocą będzie on mógł na wet w czasie podróży utrzymywać połączenie z całym państwem. Stacja w Mekce jednak będzie zbudowana przez inżynierów mahometanów, święte to miasto bowiem jest dla Europejczyków niedostępne. W tym celu Ibn Saud wystawi kilku swoich oddanych do Europy, dla wyszkolenia ich w radiotechnice.

Karnawał z mowy w Zakopanem Wielkie imprezy sportowe

Stolica sportów zimowych stara się przyciągnąć i zatrzymać gości najróżnorodniejszymi atrakcjami.

Główną rolę odgrywają imprezy sportowe.

Konnie wyścigi góralskie na stajonach, wyścigi kumoterek, zawody piłki nożnej, zawody saneczkowe, łyżwiarskie i narciarskie — oto to imprezy sportowych.

Pokazy łyżwiarskie gości z Budapesztu, Wiednia i Opawy były największą atrakcją dotychczas. Pokazy mistrzów sztucznej jazdy wzbudziły ogromne zainteresowanie i zgromadziły tłumy widzów, darzących huraganem oklasków bardziej efektywne ewolucje.

Na 16, 17 i 18 b. m. program przewiduje narciarski mecz narodów słowiańskich. Jednocześnie 17 b. m. druga sensacja — automobilowy zjazd gwiazdzisty do Zakopanego i efektowna gimkhana samochodowa.

W dniach 23, 25 i 27 b. m. oraz 1 i 2 lutego odbędzie się ogólnopolskie zawody hipiczne, bieg narciarski, skijoring (jazda na nartach za koniem i ski - skijoring (jazda na nartach za koniem, na którym sędzi kawalerzysta).

Zawody hipiczne wzbudziły duże zainteresowanie świata sportowego — będzie to sprawdzian zimowej pracy naszych jeźdźców rozróżnionych po pułkach oraz zgrupowanych w Centrum szkolenia kawalerji w Grudziądzu.

Różdzka czarodziejska oddaje usługi archeologii Pierwsza na świecie rądomantka

Jest to pierwszy na świecie wypadek użycia różdzki czarodziejskiej przez kobietę.

Różdzka miała kształt rury metalowej która w chwili natrafienia na jakieś ruiny podziemne, wykonywała charakterystyczne ruchy wahadłowe i krążące.

Wiadomo, że niektórzy ludzie mogą zapomocą wyjątkowo wrażliwego drewnianego lub metalowego, zwanego „różdzka czarodziejska”, odkrywać znajdujące się pod ziemią metale, rudy naftę, wodę itp.

Wiemy dziś, że działanie to nie zależy od samej różdzki i nie ma charakteru nadprzyrodzonego, jak sadzono dawniej, lecz że związane jest z nowymi, niezbadanymi jeszcze bliżej

właścicielami psychicznymi rądomantami.

czyli człowieka, władającego różdzką.

Niejednokrotnie już znadowano zapomocą różdzki złoża rudy żelaznej a bo rudy naftowej często też oddała ona usługi przy konaniu studzien w terenach ubogich w wodę.

Obecnie znalazła nowe zastosowanie. Przy wykopiskach, prowadzonych we Włoszech na prawym brzegu Tybru, powierzono obszukanie terenu kolo miejscowości Leonenano

pewnej młodej rądomantce, której też udało się wykryć dwa starożytne groby etruskie.

CZYTAJCIE

TYGODNIK

ILUSTROWANY

KINO

Tęsknota



Nież tęsknoty za czemś dalekiem i trudnem do osiągnięcia jest w przymrużonych oczach tej pięknej kobiety!

ANEKDOTY I KAWAŁY

ODPOWIEDZ

Przynoszą dziecko do chrztu, a ksiądz pyta według przepisu:

— Czego żadasz od kościoła Bożego?

A chłop:

— Wy ta jegomość lepiej wiecie, to cóż się pytacie.

ARGUMENT

— Dlaczego pan jesteś przeciwnikiem muzyki na cztery ręce?

— Ach, pani! Przecież to grzech rzucać się we dwoje na bezbronnego człowieka!

WYMAGAJACY

Gość: Kelner! W rosole guzik znalazłem. Cóż to za moda?

Kelner: Najmocniej przepraszam, ale za złotówkę nie możemy dawać całej kamizelki.

DARY ŚLUBNE

Abraham: Cóż dałeś Rebecce na prezent ślubny?

Izaak: Dałem jej srebrny serwis do herbaty na 36 osób. A ty co dałeś?

Abraham: Ja jej dałem porcelanę stołową na 36 osób. A ty, Jakóbie, coś ofiarował?

Jakób: Ja — srebrne sitko do herbaty na więcej niż 36 osób.

W HOTELU NA PROWINCJI

Gość: Coś ty, idioto, dał mi dwa lewe buty!

Numerowy: No, patrz pan! A tamten gość z pod jedenastego właśnie mi nawymyślał od małego, że dałem dwa prawe.

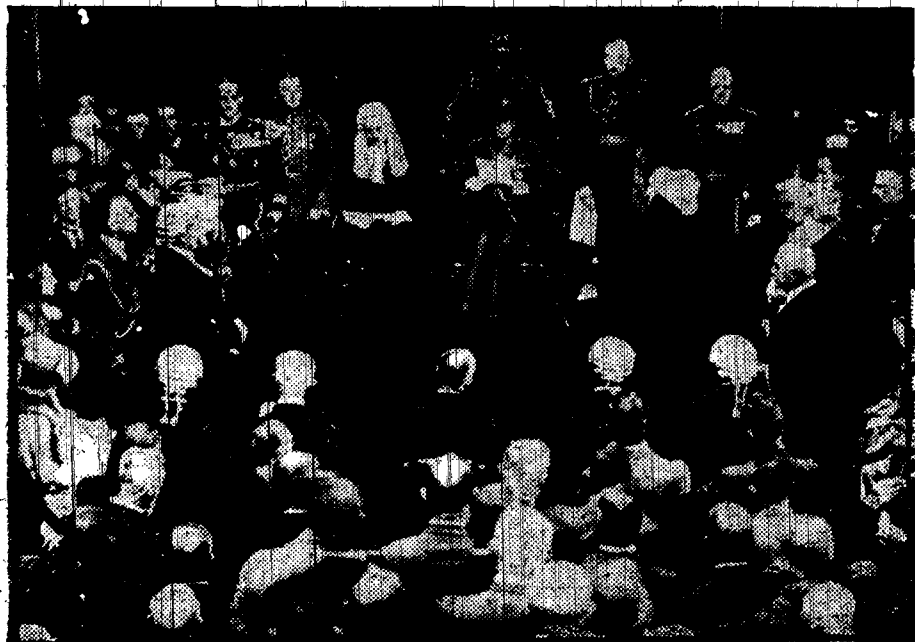
NA PENSJI

(Podczas lekcji zoologii)

Nauczyciel: Panna Gryzmolska! Proszę mi powiedzieć, co pani wie o bocianie?

Uczenica: Kiedy, proszę pana profesora, podobno bocian to tylko taka bajka.

Otwarcie parlamentu w Sidnev



W Sidnev (Australia) dokonano uroczystego otwarcia parlamentu. Gubernator Nowej Południowej Walii odczytuje przemówienie w otoczeniu urzędników w tradycyjnych perukach.

Przvszle wilki morskie



Kadeci amerykańskiej szkoły morskiej czynią pomiary wysokości słońca przy pomocy sekstantu.

„Zdolne“ siostry fabrykantki pieniędzy

W austriackiej wsi Zell i w kilku wsiach okolicznych zwrócono uwagę na to, że od dłuższego czasu mnożą się fałszywe banknoty 50-szylingowe, których źródła nie można było ustalić.

Dopiero po długim śledztwie policja stwierdziła, że fałszyfikaty wyrabiane są w domu rolnika Irnderfera.

Jakież jednak było zdziwienie władz, gdy wyszło na jaw, że główną fałszerką jest 13-letnia Krystyna Irnderfer, która posługując się najprymitywniejszymi środkami, doszła do takiej doskonałości w podrabianiu banknotów, że fałszyfikaty trudno było odróżnić od prawdziwych pieniędzy.

KARA

Pewien Chińczyk stanął po śmierci u wrót raju.

— Czyś był w czyściecu? — pytał go Brahma.

— Nie — odpowiedział Chińczyk, — lecz byłem żonaty.

— W takim razie możesz wejść. Te kary są sobie równe.

W SADZIE

Sędzia: Oskarżona jesteście, Jakóbowo, żeście męża podrapali — cóż to nie wiecie, że mąż, to głowa domu?

Jakóbowo: A toć jemużno sendzio, w głowę przeciek wolno się podrapać.

W puszczeniu w obieg fałszyfikatów pomagała Krystynie starsza jej siostra.

Obie aresztowano.

Balon Montgolfiera



Powszechnie zaciekawienie wywoływał na lotnisku w Berlinie start balonu wypełnionego gorącym powietrzem

Wielbłądy i murzynięta



Poważne „okrety pustyni“ pozwalają się dosłownie wodzić za nos małymi murzyniętom, które są z tego wielce zadowolone

Jasnowłosa piękność



Ne zdradzimy tajemnicy! Odgadnijcie sami kto jest ta uroczą dziewczyna o smukłej figurze i krusząco rozchyłonych wargach?

Słoń u dentysty Niezwyktemu pacjentowi zaplombowano kiel

Niezwykłego pacjenta miał pewien dentysta w Przerowie w Czechosłowacji.

Wezwano go do... słońcia celem zaplombowania zęba.

Słoń należał do menażerii wędrowniej, spędzającej zimę w Przerowie i długo cierpiał na ból zęba.

Dentysta po zbadaniu uzębienia

pożyciwego Tommy stwierdził próchnicę jednego z kłów oraz potrzebę założenia plomby.

Oczyścił więc chory ząb świrdrem i założył kunsztownie piękną srebrną plombę.

Tommy jest podobno pierwszym słońciem, który może się szczycić plombowanym zębem.

Goście z północy w Berlinie



Wielką sensację w Berlinie wzbudziła ostatnio grupa Laplandczyków, którzy z niemięjszym zainteresowaniem zwiedzali stolice Niemiec

ANTONI MARCZYŃSKI

W PĘTACH ŻĄDZY ZŁOTA

DZIEJE ŻYCIA POWOJENNYCH LUDZI

13)

— To znaczy?

— Od Gładyszki. Ona to otumanila wszystkie fornalki i dziewczyny, głupie zakute lby, które wierzą w takie gusła i zabobony...

— Jednakże panna Ewa także podobno widziała tego upióra. A przecież panna Ewa jest inteligentna, wykształcona dziewczyna...

— Ale jest dziewczyna, a nie mężczyzna. — wtracił Kochut z triumfalnym uśmiechem. Dodał też zaraz, że nie ujmuje nic młodej dziedziczce, że jest dla niej z całym szacunkiem i podziwem... ale trudno też przentliczyć ten szczegół, że jest osobą nerwową, wrażliwą, o bujnej wyobraźni, podobnie jak jej s. p. ojciec i stryj August. — Kpiła z tego ducha, wiem, sam słyszałem, ale wkońcu tyle się o nim nasłuchała, że jej się przysnił...

— Hm, może pan i ma rację. — rzekł Rafał zgodliwie. — Ale czy można przypuścić, że strzelała także przez sen? Bo słyszał pan zapewne o tem, że strzelała dwukrotnie do tej zjawy, czy upióra...

— Jakże bym nie słyszał. Nawet ślady kul oglądałem na ścianie.

— A rewolwer widział pan po tem? Więc tak. I te ślady nadludzko silnego uchwytu na lufce także... Co pan o tem sądzi? Czy te widome znaki również nazwie pan przywidzeniem, albo babskiem gadaniem?

Kochut namyślał się przez chwilę...

— Gładyszka tłumaczyła to w ten sposób, że upiór musi być duchem jakiegoś potępienca, że tylko piekielny ogień mógł stopić żelazo, któr....

— Eeech, to już słyszałem, ale ja pytam o pańskie zdanie, panie rzadco, — wtracił Rafał z widocznym zniecierpliwieniem.

— Nie wiem, co o tem sądzić, proszę pana. Cóż tam ja, prosty człowiek wstawy... Lepiej niech pan powie, jak to zjawisko wytłumaczyć. Pan jest z miasta, redaktor, człek ocytany, — schlebiał Rafałowi niezdarne, wymigując się z chłopską chytryością od odpowiedzi...

— Chce pan usłyszeć moje zdanie?

— Naturalnie! Przyznam się nawet laskawemu panu, że te znaki na rewolwerze panny Ewy zabily mi porządnego ćwieka do lba. Przedtem śmiałem się z babskich przesądów, ani te strzały panny Ewy mnie nie przekonywały, ale potem zgłupiałem z kretelem. Jakże to się stać mogło?

Upiór o realnych kształtach

— A ja właśnie dopiero wtedy zmadrzałem, kiedy usłyszałem o tej historii i kiedy oglądałem ten rewolwer. Bo uważa pan tylko: żelazo się topiło w piekielnym uścisku szponów tego potępienca, ale brzeg kołdry ani się osmalił nawet, kiedy ją ścigał z dziewczyny, ani kraweż łóżka, o która się opierał, ani podłoga tych pięciu pokoi, po której stapał swemi czarciemi stopami, ani drzwi otwierane dorobionym kluczem. Nigdzie ani śladu zato stal rewolweru rozhartowana, a lufa zgnieciona, jak w orasie. Byczy kawał, co? Byczy, lecz djabelnie naiwny. To też kiedy mi panna Ewa opowiedziała tę historyjkę, zapomniałem od razu, jak daleko jest z dworu do najbliższej kuźni?... I ku swej radości dowiedziałem się, iż kuźnia znajduje się w miejscu. Sympatyczny „duch“ miał więc wszystko, co potrzeba, pod ręką.

— Streszczenie to
początku powieści na str. 2-ej

Mógł zdażyć bez trudu do „djabelskiej“ kuźni, mógł przez odemknięte okno wrzucić opatrzone piętnem piekła rewolwer do pokoju zemdlonej panny Ewy, którą przecież dopiero rano oduciono...

— Wynikałoby z tego, — rzekł Kochut po dłuższym namyśle, — że nasz „duch“ nie jest wcale wytworem hysterji Gładyszki, czy innych kobiet, lecz człowiekiem żywym, jak pan, albo ja...

— Z tego założenia wychodzę od początku...

— Ba, kiedy przecież panna Ewa strzelała do niego dwukrotnie. Sądzi pan, że po dwóch kulach mógłby taki drab zejść do kuźni, l...

— Strzelała, ale mierzyła źle! Należy walić w brzuch w takich wypadkach. Niech pan pamięta o tej życiowej radzie, jeżeli kiedy i pana postraszy nasz pomysłowy upiór...

Gawędząc tak, dotarli do ruin starego dworu, zburzonego w roku 1915-tym przez artylerię austriacką. Była to jedna, ogromna sterta potrzaskanych cegieł, kamieni i dachówek, bowiem drzewo zbutwiało już docna. Grzyb, mchy, głogi, pokrzywy, trawy, krzaki objęły dawno w posiadanie tę orgis ludzką siedzibę, pokrywając ją niemal doszczętnie zielonym płaszczem roślinności. I tylko w jednym miejscu komiń, cudem ocalały, choć poszczerbiony i przeorany piorunem, wydzierał się ku niebu długim kikutem, jeszcze nagim, jeszcze nie porośniętym zielonkawą sierścią mchów.

— Hm, — odkaslnął Kochut, budząc się z zamyslenia. — Marcin Rogalik jest stróżem nocnym, a zarazem kowalem. On jeden ma klucz od kuźni. Czyżby on robił te hece? — Pan rzadca mówił to jakoby do siebie, jednak dość głośno, by Rafał, siedzący nieopodal na kamieniu mógł słyszeć każde słowo. — Czy laskawy pan ma na kogo podejrzenie? — spytał nagle.

Reporter zrobił dyplomatyczną minę. Szło mu to już świetnie po dwudniowym treningu... Cedząc laskawie słowa oświadczył wymijająco, że Rogalik nie posiada, widział przy pożarze tego lenia, opoja, nie trzymałby go ani dnia, będąc na miejscu Ewy, ale podejrzewać takiego matolka? Nie! Również nikogo z fornali, czy służby. Wszystko wskazuje na to, że „duch“ jest osobnikiem wcale inteligentnym ze zdąża konsekwentnie do zamierzonego celu...

— Ale jakiż cel ma ten hycel? — zawołał Kochut zdumiony.

— Cel całkiem przejrzysty: obrzydzić parnie Ewie Bory do tego stopnia, by ją sprzedała za bezcen któremuś z naścianczy.

Pan rzadca beczną się dłoń w czoło i nagle narodził straszliwego marsa.

— Mój panie! — zaczął ostro; — takich inteligentniejszych ludzi, o których pan wspominał, jest nas tylko dwóch w Borach. Priwim i ja. Radbym wiedzieć, ale to zaraz którego z nas pan laskawie podejrzewa, he?

— Kogo, to moja rzecz. Dość, że nie pana!

— Nie mnie? — spytał urażony oficjalista nieufnie. — Czemu nie mnie? Może to ja właśnie strugam warjata, latam po nocy,

w prześcieradle, straszę ludzi, i co tam jeszcze? Może ja, co?

— Nie, — odparł Rafał stanowczo. — Pan jest zbyt dobrym kupcem, żeby się puszczać na taki kiepski interes.

— Dlaczego miałby być kiepski? Może który natciarz obiecał mi kilka tysiączków za nakłonienie panny Ewy do sprzedaży Borów?

— Ale tylko patentowany Idjota narażałby się na kule i kryminal dla takich obiecaneek, których mądry nafcjarz nigdy nie potrzebuje dotrzymać. Ano tak, nie potrzebuje. Wie pan co to jest „turpis causa“? Jeśli panu powiem: „Skupuj mi pszenicę, a dostaniesz taką a taką prowizję“, to jest zobowiązanie prawnie ważne i pan może skarżyć o wypłatę prowizji. Ale jak się umówimy: „Nabij panu X. fizjognomję“, albo „podpal mu stodołę, a dostaniesz tyle a tyle“... to może mnie pan skarżyć do dyrekcji gazów o swoje honorarium, nic pan nie wskóra. To jest właśnie „turpis causa“! Skapował pan?..

Powiedzmy jednak, że taki nafcjarz nie trzyma pana w garści, że dał forse zgóry, albo dobry weksel... Dla jakiegoś Priwima to byłby interes, lecz dla pana? Forsa się migiem rozejdzie, a posadę djabli wzięli. Tymczasem siedzi pan tu sobie w Borach, jak u Pana Boga za piecem, kiedy panna Ewa odziedziczy po stryju Rozłake i skończy się głupi kontrakt z Rojkiem, zostanie pan zapewne administratorem Rozłaki, odkuje się pan zdrowo, może weźmie który folwark od panny Ewy w dzierżawę, albo coś kupi na własność... Ech, panie Kochut! Musiałby pan być ostatnim frajerem, gdyby pan dla kilku niepewnych tysiączek ryzykował całą swą przyszłość... Dlatego nie pytaj mi się pan tak głupio, czy go podejrzewam... Owszem podejrzewam pana, że pan ma trochę oleju w głowie, a nie sieczkę, ani tłustą wodę... No, a teraz powiedz mi pan co tam jest wewnątrz.

— Tam?

Kochut pobiegł wzrokiem za kierunkiem spojrzenia Rafała.

— W ruinach? Tam niema nic, proszę pana. Co nie zniszczało podczas wojny, i co dało się użyć przy budowie nowego dworu, to usunęto dawno. Nie zostało nic prócz tego, co pan widzi tutaj: gruzy.

— A można to zwiedzić od środka? Z wysokości tych ruin wnoszę, że nie tylko piwnice ocalały, ale pewnie i niejedna izba na parterze...

— Możliwe, ale wejścia tam niema. Proszę zobaczyć.

— Poczóż mam się facygować, skoro pan wie, że wejścia niema. — ziewnął Rafał. Wygadawszy się za wszystkie czasy, czuł jakaś pustkę w sobie, stracił ochotę do dalszej konwersacji, tem więcej, że po niewczasie przyszło mu na myśl, iż zbyt wiele powiedział. Jak na tak świeżą znajomość. Kto wie, czy ten ambitny „pan rzadca“ pokpiwający z babskich przesądów, nie posiada babskiego języka i nie puści szybko w kurs tego, co tu usłyszał. Nie byłoby to pożądane przez wzgląd na Priwima, którego Rafał miał specjalnie na oku.

— Ano, dasałem się na gadulstwo Ewy, a sam co? — karcił się w myśl...

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym).

Rzecz nie do uwierzenia

Rekord zdrowia i wytrzymałości

W procesie przeciwko głośnemu austriackiemu bandycie Finsterowi, wyszły na jaw sensacyjne wprost szczegóły, świadczące o niezwykłej wytrzymałości tego człowieka.

Na podstawie zeznań samego Finstera ustalono, że w czasie nęczęcki przed pościgiem policyjnym został on ranny w brzuch i w plecy, że policjanci wzięli go dopiero wówczas, gdy nieprzytomny upadł na ziemię.

— To nie była już żadna sztuka — mówi podsądny.

Umieszczony w szpitalu zbrodniarz myślał tylko nad tem, jakby się uwolnić z pod opieki władz bezpieczeństwa. Gdy już przyszedł nie co do siebie, skorzystał z chwili nieuwagi służby i związaawszy trzy podarte na pasy prześcieradła, spuścił się z okna drugiego piętra. Zamprowowana kłosa urwała się jednak na wysokości pierwszego piętra i

zbieg runął na ziemię, przyczem otworzyła mu się rana postrzałowa w brzuchu i wewnątrz wypłynęły na zewnątrz.

Przyszedłszy do przytomności, wsunął kiszki z powrotem do jamy brzusznej, nie mógł się jednak podnieść, bo nadwreżył sobie ścięgno skokowe. Na czworakach więc przyczosnął się do ogrodzenia, przelał przez nie i dowłókł się w ten sposób do jakiegoś obej-

ścia. Tam ukrył się w jakimś chlewku, czy kurniku pod słomą. Bez posiłku, w strasznej gorączce i w okropnych męczarniach przepędził tu dziesięć dni, po upływie których mógł już sięgnąć

do gniazda, w którym mosły się kury i wypijać codziennie jedno surowe jajko.

Razu jednego w kurniku zjawiała się jakaś kobieta po słome i zraniła go ciężko widłami w nogę.

Nie wydała jednak przybłedy, który odtąd uważał kurnik ten za bazę operacyjną wszystkich swoich wypraw złodziejskich. Udawał się na nie, pełzając na czworakach, ciągle jeszcze bowiem nie mógł chodzić.

W niezwykłych losach tego bandyty zadziwia najbardziej to, że mimo braku wszelkiej opieki lekarskiej, zaniedbania najprymitywniejszej antyseptyki i okropnych warunków, w jakich przebywał, nie uległ on zakażeniu krwi i niebezpieczne jego fany zażyły się normalnie.

Finster po wyzdrowieniu zbiegł przez zieloną granicę do Jugosławii, ale tak bardzo tęsknił do stron ojczystych, że wrócił niebawem przez Węgry do Styrii, gdzie też został ujęty.

Czy pieniądze pachną? ... no, a jeżeli od perfumiarza?

Podobno rzymski cesarz Wespazjan, otrzymując pieniądze z nieczystych źródeł, chował je ze swoimi „Pecunia non olet” (pieniądze nie pachną) gdzie oczywiście słowo „pachnieć” rozumieć należy w jaknajgorszym znaczeniu. W położeniu wprost przeciwnym są dziennikarze francuscy, którzy, na rzecz swej kasy emerytalnej otrzy-

mał hojny dar 3 milionów franków od znanego ze swej szczodrości na cele publiczne i ze swych dobrych perfum fabrykanta, Franciszka Coty'ego.

Te pieniądze pachną w jaknajlepszym tego słowa znaczeniu pochodzą bowiem w prostej linii od zapachów kwiatowych, fabrykowane przez Coty'ego.

Jasnowidzenie na 5 lat

Nas obchodzi przede wszystkim rozkwit Polski

W roku 1925 budapeszteńska jasnowidzica Węgierka, Maria Peretz wydała „Almanach przepowiedni na pięć lat”.

Maria Peretz nie idzie za przy-

kładem swych kolegów po fachu, dających mętne przepowiednie lecz wszystkie jej horoskopy są jasne a w wielu wypadkach sprawdzają się.

Tak było z jej horoskopem życia Stressemana, któremu przepowiedziała śmierć na kilka lat

ze ścisłością miesiąca.

W roku 1925 wrócił się do niej jeden ze znakomitych mężów stanu Europy, który w owe czasy żywo interesował się Sowietami, gdyż ogólna opinia europejska uważała, że bez Lenina regime bolszewicki nie utrzyma się nawet dwa lata.

Maria Peretz usłyszawszy od polityka światowej sławy takie zdanie, głosem zdecydowanym rzekła:

— Pomimo przewidywań i horoskopów polityczno-gospodarczych na podstawie wiedzy, którą posiadam, twierdzą, że w wielkim państwie na wschód od Europy nie się nie zmienią, sytuacja pogorszy się ale mimo to regime utrzyma się.

Wkrótce ukáže się nowe wydanie przepowiedni na przyszłe 5-letnie w którym jak głosi fama, znakomita wróżka zapowiada wiele wojen.

rozkwit Polski,

rewolucje i rozpadnięcie się S. S. S. R. oraz szereg nowych wynalazków, które przyczynią się do rozkwitania krzyżu ekonomicznego na całym świecie.

FALE RADJA warszawskiego przynoszą dziś:

11.58 Sygnal czasu, hejnał z Krak. 12.10 Muzyka z płyt gramofon do godz. 13.25. 15.35 „Kacik Krótkofalowy” 15.50 Lekcja języka francuskiego 16.45 Muzyka z płyt gramofon 17.15 „Święta Bożego Narodzenia w sztuce”, wygł. dr M. Henzel 17.45 Muzyka lekka w wyk. kwintetu A. Ledermana i St. Knappe (refreny) 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych 20 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. Wvk.: Ork. filh. G. Fitelberg (dyr.) 1. A. Brailowski (fort.). I. H. R. Strauss. Poemat symf. „Przygody Sowzdrzajla” 2) P. Czajkowski: Koncert na forte. i ork. II. 3) O. Respighi: Fata de Rome.

Zbrodnia wyjdzie na jaw

Oto jak nierychliwa sprawiedliwość dosięgła truciciela

Przed kilku tygodniami zmarł w niemieckiej Peitz czteroletni synek rolników tamtejszych, nazwiskiem Schularick. Wypadek ten przeszedłby niepostrzeżenie, gdyby nie to że wśród mieszkańców zaczęły kursować uporzycywe pogłoski, że dziecko nie zmarło śmiercią naturalną.

Gdy wieści te doszły do władz, zarządono śledztwo.

ekshumowano ciało dziecka i przy pomocy analizy chemicznej stwierdzono że istotnie zostało ono otruty arsenikiem.

Da sze dochodzenia jednak napotykały na nieprzezwyciężone trudności, nie było bowiem dowodu by ktokolwiek z rodziny spowodował śmierć dziecka, przytem nie można się było dopatrzeć motywów tak okrutnego czynu. Dziecko nie zawadzało nikomu, nocóż więc miałyby ktokolwiek dybać na jego życie? Wprawdzie

znaleziono w chacie arsenik, ale rodzice zmarłego dziecka wyświadczyli że truciznę przyniósł z fabryki, w której pracował ich starszy syn, celem wygubienia szczurów.

Niebawem jednak, śledztwo potoczyło się inną drogą. Mieszkał bowiem w tym samym domu starszy ojciec gospodarza, który miał dożywać na maiztku a razem z

hul wysoka niebezpieczny. Małżonki też ludzie, że starzec odda je morderstwa, symowi zastrzeżenie, sobie bardzo niebezpieczną sprawą, co by to nie należało mordercy.

Stwierdzono że fatalnym dnią w którym zmarł mały Schularick,

przygotowano dla jego dziadka kwaśna kapustę, której jednak ten nie jadł, lecz

poczęstował potrawą dziecko,

nie przypuszczając naturalnie, że zawiera ona truciznę.

dziecko zaś przyplaciło życiem zbrodniczą chciwość rodziców.

Wystawa lalek

To dobry pomysł!

Zapewne niewiele wystaw cieszyło się kiedykolwiek takim powodzeniem, jak wystawa, zorganizowana przez Związek kobiet faszystowskich w małym tokańskim miasteczku Lucca. Była to

Zinowjew wraca do łask Stalina

Znajdujący się od szeregu miesięcy w niełasce u Stalina osławiony przez międzynarodówki komunistycznej, Grzegorz Zinowjew, został mianowany radcą Kominternu.

Zinowjew ma kierować działem propagandy zagranicznej międzynarodówki, której praca wywrotowa ostatnio znacznie pogorszyła się w związku z rozłamami w kompartiiach szeregu państw europejskich oraz zniszczeniem aparatu wywrotowego przez rewolucyjne materialy, podane w książce Agaherowa

CZYTAJ CIE

CYRULIKA WARSZAWSKIEGO

wystawa lalek, obejmująca zgórą tysiąc okazów, demonstrujących tyjeż kostiumów, mundurów i strojów. Można tu było oglądać chłopów sardyńskich i kalabryjskich, rybaków i tancerki, gondolierów i dożów, postaci z dworu Medyceuszów oraz ze wszystkich włoskich baśni ludowych, lalki w strojach lotniczych, w mundurach wojsk wszystkich czasów.

Wystawa została sfilmowana i objeżdża obecnie wszystkie miasta Włoch, ku wielkiej ucieście dzieci, które nie mogą się jej nadziwić.

A gdyby tak u nas zorganizować taką wystawę?

Wszak nie brak nam typów ludowych ani kostiumów historycznych, a pokaz

mundurów naszych dawnych rycerzy,

począwszy od tych, którzy walczyli w skórzniach i w żelazie, aż po świetne mundury Księstwa Warszawskiego, zapewne budziłby powszechny zachwyt.

Za wprowadzanie w błąd Policji grozi kara

W każdym ośrodku życia ludzkiego, w interesie mieszkającej tam ludności muszą obowiązywać przepisy, normujące wzajemne stosunki obywateli, jak również gwarantujące bezpieczeństwo publiczne.

Nie wszyscy jednak do obowiązujących przepisów stosują się wskutek czego narażają się na grzywny, względnie na protokół, co w rezultacie na jedno wychodzi.

Zdarza się często, że ktoś, na kogo Policja spisuje protokół podaje fałszywie imiona rodziców, a przy rozprawie sądowej

tlomaczy się, że sprawa ta odnosi się nie do niego, gdyż imiona rodziców są inne.—Sąd oczywiście sprawę odrzuca, a Policja przeprowadza dochodzenie.

Rezultat zawsze jest ten, że taki „spryciarz” zostaje później podwójnie ukarany: raz za nie stosowanie się do przepisów, a drugi raz za wprowadzenie władzy w błąd. Na takie pomysły zdobywa się najczęściej ludność wiejska, która naiwnie sądzi, że uda się w ten sposób „wykpić” z zasłużonej kary.

Nielegalny zastępca

Każdy dygnitarz państwowy, czy prywatny ma przecież swego zastępcę, a ten zastępca jeszcze swego zastępcę, którym może się w każdej chwili wyręczyć. Ten naturalny porządek rzeczy nikogo nie dziwi, właśnie dlatego, że jest naturalny.

W ten sposób rozumował pan Michał Denis, który też wystraszył sobie zastępcę i miał później z tego duży kram z Policją.

Jakto, to już do takich rzeczy wtrąca się Policja, to nawet na krótki czas nie wolno swoich czynności przekazać swemu zastępcy?

A tak, nie wolno! Bo jeśli

ktos jest szoferem i ma powierzony mechaniczny pojazd, to może posadzić swego zastępcę, ale tylko takiego, który posiada tak zwane prawo jazdy. A pan Michał postąpił inaczej, bo oddał taksówkę w ręce swego „zastępcy”, Leona Werpachowskiego, który, niestety, ze względu na bezpieczeństwo publiczne „zastępstwa” pełnić nie może. Nazwiska i „szefa” i „zastępcy” zostały umieszczone w protokole.

Rozważania dorożkarza

Koń ma duży łeb to niech się martwi

Jest stare przysłowie, które brzmi: „Koń ma duży łeb, to niech się martwi”. Gdyby nie koń, który nas we wszystkich kłopotach, dzięki dużej głowie, wyręcza, to z pewnością wszyscy powarjowalibyśmy ze zmart-

wienia. A tak, to każdy powtórza przysłowie o koniu i jego dużej głowie i jest spokojny.

Pan Józef Dakowicz „fjakier” (czytaj dorożkarz) Nr. 128 zawsze bardzo chętnie uciekał się do końskiej pomocy. Przycho-

dziło mu to bardzo łatwo, bo jako dorożkarz ma przecież własnego konia.

Pan Józef wczoraj miał zmartwienie, wobec tego zlął z kózła, swoim zmartwieniem obarczył łeb koński, a sam wstąpił sobie na jednego.

Koń spuścił łeb ze zmartwienia, a gospodarz tymczasem miał swobodę zupełną. Pojechał jednak zwierzęt nie wolno obciążać nadmiernie, przeto policjant zlitował się nad stroskanem bydłem, gospodarza odnalazł i z tego zdarzenia napisał „kronikę”, która będzie podstawą do ukarania pana Józefa za pozostawianie konia bez opieki.

Ukarani „bramkarze”

Zadaniem każdego „bramkarza” jest obrona swojej „bramki”. Nie każdy jednak pamięta o swoich obowiązkach, co powoduje przykre następstwa w postaci policyjnego protokołu.

Wszyscy wiedzą, że w nocy bramy powinny być zamknięte z tej prostej przyczyny, aby wszelkim poszukiwaczom cudzej własności utrudnić, względnie uniemożliwić nocną gospodarkę.

Wszyscy o tem wiedzą, ale nie wszyscy o tem pamiętają.

Właśnie ostatniej nocy następujący „bramkarze” zapomnieli o swoich obowiązkach: Abram Abramowski (ul. Białostoczańska 3), Józef Gulimow (Polna 2), Leja Barenbaum (Białostoczańska 17), Izaak Szapiro (Biało-

stoczańska 5) i Sara Suchowolska (Szlaehecka 7). Wszystkich wymienionych pełniący służbę policjant zapisał „na pamiętkę” w protokole, na podstawie którego władze administracyjne każą nieobowiązkowym „bramkarzom” zapłacić karę.

Zamach samobójczy

Anna Głowacka lat 47, zam. przy ul. Skorupskiej 5 w celu pozbawienia się życia, w dniu wczorajszym strzeliła do siebie z rewolweru.—Kula utkwiała w klatce piersiowej w okolicach serca.

Głowacką w stanie bardzo ciężkim przewieziono do Szpitala Żydowskiego, gdzie dr. Rozental dokonał natychmiast operacji i kulę wydestał.

Stan desperatki bardzo ciężki. Przyczyną targnięcia się na życie kobiety w tak poważnym wieku narazie nie jest znana.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Zaczynamy powoli wracać do form handlowych, kiedy ludzkość nie znała jeszcze pieniędzy i prowadziła handel wymienny.

Ponieważ od pewnego czasu daje się zauważyć brak gotówki, a ci, którzy ją mają, przechowują w bankach „Pod krowią”, przeto „stery” handlowe musiały powrócić do zarzuconego przed wiekami systemu handlu wymiennego.

Próbę takiego handlu zastosowano w dniu onegdajszym w miasteczku Indurze, pow. grodzieńskiego.

Niejaki Bieryło Stefan ze wsi Dojlidki chciał się gwałtownie pozbyć swego rumaka, wobec czego udał się na jarmark do Indury. Ani się nie spodziewał, jak łatwo będzie mógł dopiąć swego celu.

Gdy tylko przybył na jarmark, podeszło doń trzech jegomościów, z których jeden trzymał „rasową” klacz, wartości 100 zł, z zamiarem kupna od

Bieryłki jego rumaka.

Każdy kupujący zawsze ogląda to, co kupuje. To tylko darrowanemu koniowi w zęby nie zagląda.

Trzej „kupcy” też wzięli do obejrzenia rumaka Bieryłki, a przedewszystkiem do „przepędzenia” go dla sprawdzenia „chodów” końskich. Oczywiście,

że z tej próby więcej nie wrócili, zaś na pociechę zostawili Bieryłce swoją klacz zamiast za konia, którego wartość wynosi 490 zł. To jest właśnie handel „wymienny”.

Za trzema „handlowcami”, wprowadzającymi przestarzały system handlu Policja rozpoznała pościg.

UWAGA CZYTELNICY

Rozpoczynamy zwrot pieniędzy za bilety do kina „Apollo”

Począwszy od dnia 18 stycznia b. r. „Gazeta Białostocka „Dzień dobry” będzie podawała codziennie numery pięciu biletów kina „Apollo” z dnia poprzedniego, z tem że posiadacze biletów z ogłoszonym w gazecie numerem zgłaszać się będą do naszej administracji (Legionowa 1) z biletem z kina i egzemplarzem gazety, w którym podany będzie numer biletu, po odbiór całkowitej wartości biletu w gotówce.

Wszyscy bywalcy kina „Apollo” bacznąć, biletów kupionych

nie niszczyć, lecz zachować do dnia następnego, śledzić codziennie w „Gazecie Białostockiej „Dzień dobry” czy bilet nie został wymieniony.

Znalezienie torebki

Na ulicy Kilińskiego znaleziono torebkę skórzaną, koloru żółtego. Torebka dostała się pod opiekę Policji, wobec czego właścicielka może się zgłosić do komisariatu Głównego i zgubić odebrać.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.